

I Potrzeba tworzenia

1.1. Zagadka Sfinksa

*Sfinksem jest i Edypem duch niespokojny człowieka
Sam dla siebie zagadką, siebie samego zgaduje,
Świat mu cały zagadką, którą zgaduje pół wieka¹.*

Otoczony aurą tajemniczości, uzbrojony w zagadki, mityczny Sfinks od wieków inspirował kolejne pokolenia artystów. Nie bez przyczyny ta enigmatyczna postać towarzyszyć może wprowadzeniu w obszar refleksji nad twórczością jednego z koryfeuszy współczesnej sztuki graficznej i rysunkowej – Józefa Bendziechy. Artysta to zagadkowy, zaś droga poznania jego twórczej enigmy, zapośredniczona winna być obcowaniem z wytworami artystycznych procesów. One bowiem – ożywione każdorazowo w akcie percepcji – ujawniają zmysłom i wyobraźni odbiorcy znamiona osobowości twórcy. Zarówno sam artysta, jak i jego twórczość wymykają się jednoznacznej ocenie i prostemu wpisaniu w ramy interpretacyjne, skłaniając tym samym – niczym ów mitologiczny stwór – do znacznie głębszych rozważań.

Unikanie artystycznych klisz, nawet w przypadku wykorzystania w dziele motywów tak silnie zakorzenionych w ikonografii, jak Sfinks, czego przykładem będzie jeden z pierwszych autoportretów, a także nieustanne odkrywanie nowatorskich rozwiązań techniczno-stylistycznych spowodowały, iż ścieżka twórczej działalności Bendziechy przebiegała od meandrów tradycji ku nowoczesności. Zarówno stylistyczne, jak i warsztatowe przemiany dokonujące się w obrębie jego sztuki, służyły

¹ G. Ehrenberg, *Sfinks* [w:] tegoż, *Dźwięki minionych lat*, Paryż 1848, s. 29.

będą mogły ponadto zobrazowaniu ewolucji technik graficznych i rysunkowych w znacznie szerszej perspektywie. Począwszy od prac wykonywanych za pomocą piórka i czarnego tuszu, uwikłanych w swego rodzaju edukacyjne schematy, poprzez poszukiwanie indywidualnych środków wyrazu, przejawiających się w całym spektrum eksperymentalnych dzieł, po wykorzystanie nowych technologii, umożliwiających przełożenie tradycyjnego języka grafiki na płaszczyznę grafiki komputerowej. Tak przebiegająca droga artystycznego rozwoju doprowadziła do wykształcenia najnowszej techniki – *plikografii* – stwarzającej możliwość łączenia odmiennych konwencji w obrębie jednego dzieła.

Przejście do rozważań nad stylistycznymi i warsztatowymi przemianami, warto jednak poprzedzić przybliżeniem pewnych cech twórczego temperamentu artysty, który poprzez dążenie do technicznej perfekcji i ciągle odkrywanie oryginalnych środków wyrazu, zdołał wypracować indywidualny styl, nie zaprzestając jednocześnie podejmowania nowych problemów artystycznych. Postawa taka determinuje swoiste oscylowanie między tradycją i nowoczesnością, które – wraz z przeplataniem się pierwiastków realizmu i fantastyki, wątków autobiograficznych z komentarzem wobec otaczającego świata – nakreślać będzie kierunek charakterystyki tej twórczości, umożliwiając w konsekwencji jej ujęcie w kategoriach współbrzmiającej dwoistości, nadającej dziełom harmonijny, a zarazem niekonwencjonalny ton, co znamienne jest dla całokształtu artystycznych dokonań Bendziechy. Wówczas wypracowanie solidnych podstaw warsztatowych, u załączka których znalazło się zgłębianie akademickich technik graficznych, stanowić będzie o biegunie powiązanim z aspektem tradycji, zaś duch nowoczesności przejawiać może się w indywidualnych poszukiwaniach, nacechowanych dążeniem do innowacyjności i potrzebą eksperymentowania na granicy tak wyznaczonych biegunów.

Twórczość Bendziechy wybrzmiewa zatem osobliwą melodią zestrojonych tonów tradycji i nowatorskości, choć żaden pionierski krok nie byłby możliwy bez uprzedniego opanowania podstaw technicznych. Dla każdego procesu artystycznego rozwoju niezbędny jest bowiem fundament, czy to w postaci talentu, szkoły, w której nabywa się podstawowych umiejętności, aby następnie kreować własny styl, czy też nurtu, obecnego w danej dziedzinie sztuki, będącego nierzadko impulsem do

poszukiwań odrębności stylistycznej. Fundamentem takim była dla Bendziechy – rozpoczęta w 1972 roku – edukacja w Liceum Plastycznym w Poznaniu. Zdobywając wiedzę i praktyczne doświadczenie w zakresie technik rysunku oraz malarstwa, artysta odnosił również pierwsze sukcesy, do których z pewnością zaliczyć należy uczestnictwo w III Międzynarodowym Konkursie Plastycznym INSEA'74, mającym miejsce w Jugosławii.

W tym też czasie uwidacznia się zamiłowanie do linii, będącej podstawowym komponentem późniejszych dzieł i powiązane z tym kształtowanie niejako rysunkowego sposobu postrzegania otaczającej rzeczywistości. Barbara Zabłocka – malarka i absolwentka poznańskiego Liceum Plastycznego – w pracach z tego okresu zauważa zaczątki klarowania indywidualnego stylu artysty poprzez przywiązanie do kreski jako głównego środka artystycznego wyrazu i bardziej graficzne niż malarskie widzenie świata².

Kontynuacją tak rozpoczętej drogi twórczej miały być studia na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po ukończeniu liceum, artysta wziął udział w procesie rekrutacyjnym, składając na ASP teczkę prezentującą jego osiągnięcia, co jednak nie przyniosło oczekiwanego rezultatu. Przebywając w Krakowie w dniu ogłoszenia listy osób dopuszczonych do kolejnej części egzaminów praktycznych, odbił się mentalnie – jak sam wspomina – od akademickich budynków przykrytych kurzem i patyną oraz atmosfery samego miasta³. Mając poczucie, iż Kraków nie jest miejscem, w którym mógłby się twórczo odnaleźć, z uśmiechem na twarzy przyjął wiadomość o niedopuszczeniu do kolejnego etapu rekrutacji.

Powracające myśli o ponownym podjęciu próby dostania się na ASP, tym razem w Poznaniu lub Gdańsku, szybko zostały jednak skonfrontowane z rzeczywistością, a ta niosła ze sobą konieczność odbycia służby wojskowej. Brak możliwości doskonalenia warsztatu i pracy nad kolejnymi dziełami sprawił, iż plany związane z ASP stały się jedynie echem dawnych marzeń.

² Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Barbarą Zabłocką (Ostrów Wielkopolski, 29.06.2013).

³ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Józefem Bendziechą (Ostrów Wielkopolski, 03.03.2013).

Po powrocie do rodzinnego Ostrowa, Bendziecha podjął pracę jako plastyk w Zakładach Automatyki Przemysłowej (1976-1985). W jego kompetencjach zawodowych leżało wówczas wykonywanie projektów na potrzeby zakładu, które znacznie odbiegały od aspiracji młodego twórcy zainteresowanego grafiką warsztatową. Do realizacji artystycznych ambicji niezbędne było jednak odpowiednie zaplecze techniczne, trudno bowiem wyobrazić sobie pracę nad grafiką warsztatową bez warsztatu, a takowego w Ostrowie wtenczas nie było. Ograniczenia *stricte* techniczne, w powiązaniu z nieustanną chęcią podejmowania nowych rozwiązań formalnych, zrodziły charakterystyczną skłonność do eksperymentowania z różnorodną materią i narzędziami. W efekcie artysta poszukujący możliwości stworzenia swoistego zamiennika dla profesjonalnego warsztatu graficznego, poznawał i rozwijał odmienne metody twórcze, doświadczając spektrum alternatywnych technik, jak bowiem wnosi Władysław Lam: „W zależności od rodzaju materii zmienia się cały proces tworzenia”⁴.

Początkowo osobliwym substytutem pracy warsztatowej był dla artysty proces wykonywania dzieł suchą igłą na płytach drukowanych, pokrytych miedzią, powlekanych następnie farbą i odbijanych przy pomocy kostki introligatorskiej. W tym czasie powstawały także prace w tak różnorodnych technikach, jak: sepia, na potrzeby której wykorzystywany był brązowy tusz, lawówka (przy użyciu patyka bądź pędzla, tuszu oraz wody), gwasz (łączy białą farbę emulsyjną z temperą, dając efekt rozbielonych barw) czy też szablonowe rysunki sporządzane długopisem. Podłożem każdego dzieła była z jednej strony podstawowa wiedza z zakresu technik artystycznych, z drugiej zaś strony kreatywność połączona z umiejętnym wykorzystaniem osiągalnych materiałów, jako że dostęp do profesjonalnych tworzyw artystycznych był w ówczesnej Polsce w znacznym stopniu ograniczony. Być może to właśnie te czynniki zadecydowały zarówno o eksperymentalnym rysie twórczości, jak i nieustannej chęci poszukiwania nowatorskich rozwiązań.

⁴ W. Lam, *Twórczość przejawem instynktu życia*, Gdańsk 1977, s. 7.